

PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII

TOM

8



DOROBK POLSKIEJ GEOGRAFII PO KONFERENCJI W RYDZYNIE OCENA KRYTYCZNA



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Magdalena SZMYTKOWSKA

Katedra Geografii Ekonomicznej
Uniwersytet Gdański

PO-RYDZYŃSKA GEOGRAFIA: GDZIE JEST I DOKĄD ZMIERZA

Konferencja geograficzna, która odbyła się w Rydzynie w roku 1982, miała mieć szczególne znaczenie w kontekście symbolicznego dostrzeżenia i podkreślenia znaczenia innych podejść metodologicznych, wywodzących się z nauk społecznych w czasie, kiedy w polskiej geografii dominował jeszcze scjentyzm i metody naukowe, typowe dla nauk ścisłych. I choć pierwotnych założeń nie udało się zrealizować, to wydarzenie spowodowało istotny ferment w polskiej geografii i dało początek realizacji badań oraz prac naukowych z zakresu geografii społecznej. Po latach wielu badaczy docenia sens Rydzyny, która jest pewnym symbolem w powojennej polskiej geografii. Jak zauważył prof. Bolesław Domański⁹, konferencja rydzyńska stała się – mimo wszystko – sceną prezentacji wielu podejść badawczych w geografii, odważnego głoszenia poglądów naukowych (co naówczas było ewenementem), mobilizacją do samodzielnego myślenia, miejscem prezentacji nurtów zagranicznych (szczególnie w kontekście rozwijającej się już wówczas intensywnie geografii humanistycznej) i nade wszystko – przyniosła wymierny efekt społeczny w postaci cennych kontaktów między naukowcami, którzy odnajdowali inspirację do dalszej twórczej pracy badawczej. Uzmysłowiła zarazem jej uczestnikom oraz innym badaczom, jak głębokie różnice dzielą oba skrajne podejścia w ówczesnej geografii i jak trudno jest liczyć na ich akceptację i zrozumienie. Współczesne badania i prace geograficzne odzwierciedlają w pewnym

⁹ Na podstawie wypowiedzi wygłoszonej przez profesora Bolesława Domańskiego podczas dyskusji w ramach IX Kolokwium Teoretyczno-Metodologicznego, odbywającego się pod hasłem: „*Dorobek polskiej geografii po konferencji w Rydzynie. Krytyczna ocena*” (27-28 września 2012, Łódź)

sensie te podziały, ale też obrazują pewien zamęt metodologiczny w badaniach, gdzie w myśl zasady „złotego środka” próbuje się godzić oba podejścia, co wydaje się być dobrym tropem, ale niejednokrotnie prowadzi do powstania swoistego *patchworku* treściowego, a niekoniecznie – rzetelnego wyjaśnienia naukowego podejmowanych zagadnień badawczych.

1. SCJENTYZM VERSUS HUMANIZM, CZYLI CZY ZAWSZE ILOŚĆ OZNACZA OBIEKTYWIZM, A JAKOŚĆ – SUBIEKTYWIZM

Przez kolejne 30 lat w polskiej geografii ścierały się wyraźnie nurty: pozytywistyczny i humanistyczny, które tak wyraziście zostały skonfrontowane podczas konferencji rydzyskiej. Wyrazem zamętu naukowego i metodologicznego, był istotny dorobek polskich geografów w postaci prac naukowych, podejmujących zagadnienia teoretyczne i metodologiczne, wskazujące zarazem na pogłębiające się pęknięcie pomiędzy „ilościowymi” geografami ekonomicznymi a „jakościowymi” geografami społecznymi (m.in. Chojnicki 1984, 1985, 1999, 2001; Dramowicz 1984; Rykiel 1988, 1991; Jerczyński i in. 1991, Lisowski 1989, 1990, 1996, 1999; Libura 1990; Rembowska 1994; Biderman 1999; Sagan 2000, 2003; Kortus i in. 2000). Szczególnie lata 80. i 90. XX wieku oraz przełom wieków obfitowały w tego typu wypowiedzi naukowe. Należy odnotować, że w ostatnich latach pojawiają się ponownie istotne głosy w dyskusji, czego wyrazem publikowane artykuły naukowe (m. in. Bański 2010) oraz cykliczne realizowane Kolokwia Teoretyczno-Metodologiczne (wraz z książkową publikacją prezentowanych referatów), podejmujące kwestie kondycji współczesnej geografii i coraz częściej – wyrażające istotny niepokój o przyszłość geografii jako dyscypliny naukowej. Pierwszą dekadę XXI wieku zdominowały jednak głównie prace naukowo-badawcze, projektowe i aplikacyjne, czerpiące z metodologii i podejść zarówno nauk eksperymentalnych oraz nauk społecznych.

Od początku XXI wieku daje się już zauważyć, że we współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej zachodzą zmiany polegające na silniejszym uwikłaniu w sprawy człowieka i jego stosunek do świata. To sprawia, że współczesna polska geografia człowieka charakteryzuje się współwystępowaniem modelowych rozwiązań, norm i zwyczajów naukowych stosowanych w ilościowej geografii ekonomicznej oraz nowej humanistycznej geografii społecznej, wiązanej z metodami jakościowymi w badaniach (Biderman 1999). W geografii człowieka widoczna jest więc konfrontacja stanowisk metodologicznych zwolenników modelu geografii jako nauki analityczno-empirycznej (nomologicznej i teoretycznej) oraz zwolenników geografii człowieka jako nauki społecznej skupionej na doświadczeniach podmiotów, a zarazem krytycznej wobec rzeczywistości społecznej.

W pierwszym wypadku wartość poznawcza i praktyczna wiedzy geograficznej polega na jej ogólności, ściśłości, przyjmującej postać prawidłowości i teorii. W drugim przypadku ogólności przeciwstawia się kontekstualne ujęcie zjawisk i procesów, warunkowanych kompleksem czynników, często unikatowych (Lisowski 2003, s. 19).

Współczesna geografia przekształca się zatem na poziomie teoretyczno-metodologicznym. Nie oznacza to bynajmniej, iż geografowie nie mają istotnych dylematów w procesie badawczym, co wynika z wielowątkowej i wielodyscyplinarnej problematyki, podejmowanej w ramach badań geograficznych, jak i z wieloznaczności oraz pojemności pojęcia przestrzeni geograficznej. Jak zauważa A. Lisowski (2003, s. 11), współczesna geografia obejmuje w równym stopniu problematykę właściwą nie tylko naukom przyrodniczym i społecznym, ale także humanistycznym. Autor przywołuje również A. Sayera (1992), który zwraca uwagę na fakt, że rozległość przedmiotu badań geografii może mieć zarówno reperkusje negatywne (niejasny status w klasyfikacji nauk, zarzuty braku rygorystyki metodologicznej, przejawianie nieuzasadnionego imperializmu epistemologicznego), jak i pozytywne (realizacja podejścia holistycznego, zainteresowanie międzydyscyplinarnymi problemami pogranicza, walory aplikacyjne badań określanych mianem konkretnych i intensywnych. Również kwestię tę podejmuje M. Madurowicz (2007, s. 7), podkreślając, iż wskutek nadmiaru bogactwa, nieokiełznania badawczego i apetytu poznawczego, „szkiełko” w geografii ogólnej, w tym geografii człowieka, posiada skomplikowaną genealogię. To z kolei sprawia, że przedstawiciele geografii nurtować mają na każdym kroku w procesie interpretowania świata następujące dylematy:

- empiria (indukcja) czy hipotetyzm (dedukcja)?
- scjentyzm czy humanizm?
- kwantyfikacja czy kwalifikacja?
- model czy metafora?

Bez względu na różnego rodzaju dylematy, które zawsze zresztą towarzyszą i powinny być udziałem badaczy, nie ulega wątpliwości, że podstawowym obiektem badań dla geografii przełomu XX i XXI wieku staje się człowiek, z jego subiektywną świadomością i wyobrażeniami. W płaszczyźnie metodologicznej wyraża się to we wprowadzaniu wartościowania i interpretacji humanistycznej i kulturowej (Chojnicki i in. 1986, Biderman 1999). W środowisku geograficznym zachodzi wiele zjawisk, których nie da się ująć w liczby, a zatem nie można ignorować tej subiektywnej części badanej rzeczywistości i ograniczać swoich zainteresowań do łatwo uchwytnych empirycznie przedmiotów. K. Rembowska (2003) wyjaśnia, że zmiany te zmierzają w kierunku od konstrukcji świata jako materialne-

go, wypełnionego rzeczami, ku społecznej konstrukcji świata, pełnego ludzkich znaczeń, czytelnego w kategoriach wartości, symboli, a więc o wiele bardziej wieloaspektowego w swej budowie. Tym samym w kategoriach epistemologicznych następuje przeciwstawienie podejścia obiektywistycznego, reprezentowanego przez pozytywizm, podejściu subiektywistycznemu, wyrażanemu w najczystszej formie przez idealizm.

Badacze krytykujący pozytywistyczne podejścia ilościowe podkreślają błędne ich zdaniem założenie, że forma przestrzenna jest sama w sobie wystarczająco istotną kategorią badawczą, bowiem tworzenie danej formy przestrzennej nie jest celem społeczeństwa, ale wyrazem działania przeważających sił w tym społeczeństwie (Ley 1983, za Węclawowicz 2003, s. 17). Interesujące spostrzeżenie poczyniła również H. Libura (1990, s. 13), uznając, że podejście humanistyczne sprawia, że geografia przekracza swoje dotychczasowe granice, a czasami wraca na pozycje dawno porzucone lub zapomniane. W tym kontekście przychodzi na myśl metoda, charakteryzująca pierwotne i klasyczne podejście badawcze, a mianowicie opis, będący rezultatem obserwacji uczestniczącej badacza. W metodologii humanistycznej często wskazuje się na sens Husserlowskiej metody czystego opisu, bez założeń apriorycznych, w celu uchwyceniu istoty zjawiska. H. Libura (1990, s. 34) podkreśla jednak, że brakuje jej warstwy „ducha”, czyli ludzkich odczuć i wyobrażeń. To, co interesuje geografię humanistyczną, to nie samo postrzeganie, ale produkt złożonego procesu, w wyniku którego człowiek doświadcza i pojmuje rzeczywistość w jej pełni.

Dylematy metodologiczne geografów dość symbolicznie obrazują dwa pojęcia: geograficzność – sformułowanie zaproponowane przez E. Dardel (1952) oraz geografizm, którego autorstwo przypisuje się E. C. Relph (1981). Geograficzność ma być rozumiana przez autora jako sieć wzajemnych relacji pomiędzy przestrzeniami, krajobrazami i miejscami (fenomenologicznymi elementami geograficznej rzeczywistości), tym bardziej złożona, że zaciemniona i modyfikowana przez ludzkie przyzwyczajenia, postawy, pojęcia i idee (Libura 1990:26). Geograficzność zdaje się realizować postulat humanizmu badaniach geograficznych, łącząc to, co przestrzenne (i zarazem pre-modernistyczne w geografii w postaci opisów miejsc, krajobrazów i przestrzeni) z tym, co ludzkie/społeczne (i zarazem postmodernistyczne w sensie respektowania doświadczenia ludzkiego) i a razem wypełniające ideę geograficzności. Natomiast geografizm zdaje się wypełniać to, co pomiędzy, czyli podejście pozytywistyczne w nauce. Geografizm miał powstać przez rozwinięcie zasad scjentyzmu, których pokłosiem były prace geograficzne, rysujące taki obraz rzeczywistości, gdzie wszystko jest zorganizowane w jak najbardziej ekonomiczny sposób, a człowiek zachowuje się zawsze racjonalnie w dwuwymiarowej przestrzeni geograficznej (Libura 1990, s. 15).

2. WSPÓŁCZESNE POSZUKIWANIA DRÓG BADAWCZYCH W GEOGRAFII

Jak zatem badać „geograficznie”? Jak skutecznie „dobrać” metody ilościowe i jakościowe, by móc badać, analizować i interpretować przestrzeń geograficzną wraz z jej nieodłączną i nadrzędną przestrzenią społeczną? Badania geograficzne, zakotwiczone w przyrodoznawstwie i humanistyce, są niekiedy postrzegane i traktowane jako swoisty poznawczy ewenement. Jak wyjaśniają R. Flowerdew i D. Martin (2005) geografia nie dysponuje ani oryginalnymi metodami (to znaczy sposobami zbierania informacji o otaczającej rzeczywistości), ani odrębną i samodzielną metodologią (to znaczy spektrum teorii dotyczących poszczególnych etapów postępowania badawczego, hołdującego logice i konsekwencji), ani własnym kluczem epistemologicznym (wyjaśniającym źródła, ograniczenia i kryteria interpretacji świata, a także fundującym same procedury identyfikacji, ewaluacji i eksplanacji) (za: Madurowicz 2007, s. 3). Geografowie są więc uzależnieni od dorobku intelektualnego i metodologicznego nauk pokrewnych, dość odległych od siebie pod każdym względem. Wydaje się, iż to od samych geografów zależy czy, posiadając umiejętność syntezy wiedzy, informacji i danych, będą realizować kompleksowe badania naukowe, a ich rzeczywistym wkładem będzie całościowe ujęcie zjawisk i procesów społeczno-przestrzennych, czy też będą korzystać wyrywkowo z wybranych metod naukowych, powielając sposoby badań w naukach pokrewnych i narażając się na opinie, że są bądź przedstawicielami nauk ścisłych, bądź też społecznych, odtwarzając zarazem ich sposób wyjaśniania zjawisk i procesów. Jak zauważa H. Libura (1990, s. 14) rzeczywistość geograficzna, ekonomiczna i inne nie istnieją samodzielnie. Wszystkie one składają się na jedyny realny świat życia człowieka. Głównym zadaniem geografii jest udział w zespołowych badaniach rzeczywistości społecznej i poznanie prawdy o tej rzeczywistości w całej jej złożoności. Filtr geograficzny sprawia, że pewne pola badawcze metody i techniki pozostaną poza sferą jego zainteresowań, inne będą jego własnego pomysłu, ale nigdy środki nie przesłonią celu, jakim jest poznanie człowieka.

Tymczasem za sprawą paradygmatu pozytywistycznego doszło pogłębienia specjalizacji w obrębie dyscyplin naukowych. Konsekwencją rozpadu geografii na szereg subdyscyplin było stałe pogłębianie badań, które z kolei nieuchronnie prowadziło do oddalania się od samego przedmiotu badania, ku zgłębianiu i doskonaleniu metody jako takiej. Kwantyfikacja przestała być środkiem poznania jakościowego, a nazbyt często okazywała się celem samym w sobie (Sagan 2000, s. 16). Można więc powiedzieć, że w nurcie pozytywistycznym to metoda decydowała o świecie badawczym, gdy tymczasem w podejściu humanistycznym jest jedynie narzędziem. K. Rembowska (1998, 2003) konsekwentnie podkreśla, że w ujęciu obiek-

tywistycznym przenosi się metody przyrodoznawstwa do nauk społecznych, traktując przedmiot badań jako „rzecz”; natomiast w subiektywistycznym – odrzuca się niejako metodologię naturalistyczną, podkreślając duchową, znaczeniową, subiektywną istotę życia społecznego i skupiając się na konkretności w całej jego szczegółowości. Istotnym potwierdzeniem powyższych uwag jest konkluzja E. Husserla (1987), który stwierdził, że masowe wprowadzenie do nauk społecznych metod matematycznych oderwało je od świata codziennego i przeżywanego, gdy tymczasem nauki społeczne nie mogą się izolować od potocznego badania, które ze swej natury zawsze będzie miało charakter relatywny.

Geografowie winni szukać możliwości wiązania obu światów badawczych tak, by z jednej strony mieć świadomość ważnych uwarunkowań społeczno-przestrzennych, opisywanych za pomocą narzędzi typowych dla metod ilościowych, a z drugiej – umieć wykorzystać metody badań społecznych dla pełniejszego opisu i interpretacji obserwowanych zjawisk i procesów. Ten sposób myślenia potwierdza niewątpliwie C. Wiegandt (1989) mówiąc, że nie tylko standardowe metody ilościowe, ale stosowanie metod jakościowych jest niezbędne, aby wnikać głębiej w konkretny badany przypadek dla dokonania obiektywnej oceny stanu rzeczy lub właściwie rozpoznać struktury decyzyjne i organizacyjne (za: Biderman 1999, s. 22). W podobnym tonie wypowiada się I. Sagan (2000, s. 16), podkreślając, że analizy numeryczne zjawisk we współczesnym opisie stanowią tło dla pogłębionych badań, wykorzystujących techniki wywiadu, czerpiących z opisów literackich, pamiętników, a starających się odkryć to, co przesądza o specyfice miejsca i społeczności. Ta sama autorka wskazuje na istotną słabość metodologicznych wymogów modernistycznego paradygmatu nauki, które doprowadziły do wewnętrznego rozbicia i głębokiej specjalizacji wewnątrz samej geografii, co w konsekwencji sprawia, że zagubiła ona to, co najcenniejszego wnosi do wspólnego dorobku naukowego, a mianowicie umiejętność syntetyzowania i dostrzegania zjawisk w ich wzajemnym uwikłaniu, która stanowi istotę rzeczywistego, spójnego świata (Sagan 2004, s. 37).

Przejście od świata ilościowego do świata jakościowego w badaniach geograficznych jest dość trudne i wynika z pewnego rodzaju mentalnych barier pośród geografów tworzących bądź studiujących w okresie dominacji podejścia scjentyistycznego w nauce. Stosowanie metod statystycznych i matematycznych wiązało się z opracowaniami szeregu danych statystycznych oraz stosowaniem ujęć modelowych, mających uwiarygodnić i „obiektywizować” wyniki badań. Dlatego też część badaczy ilościowych nie może pogodzić się z faktem, że w badaniach jakościowych interpretuje się wyniki badań, uzyskanych na niewielkich próbach badawczych, częstokroć będących opinią przypadkowo zebranych respondentów. Zarzucają

im niereprezentatywność i nadmierny subiektywizm, wyrażając tym samym daleko idącą nieufność, czy wręcz zarzucając „nienaukowość”. Ten rodzaj emocji i niepokoju jest zapewne pokłosiem edukacji i pracy badawczej w czasie, kiedy w nauce dominowały metody ilościowe i podejścia modelowe. Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, jak bardzo można było wpływać na kreowanie rezultatów badawczych w badaniach scjencystycznych poprzez celowy dobór cech do badania, przedziałów czasowych, czy w końcu metod i sposobów ich prezentacji. Taki sposób swoistego manipulowania materiałem badawczym sprawiał, że stawały się one w znacznej mierze, wbrew ich kluczowym założeniom, jednak subiektywne.

Obecnie możliwość porównania i oceny badań prowadzonych metodami wywodzącymi się z obu nurtów, niejednokrotnie prowadzi do wniosku, że bardziej wartościowe i poznawcze mogą okazać się małe prawdy oddolne, budowane w oparciu o konkretne studia przypadków, aniżeli zakładane a priori, modelowe rezultaty, które tworzone są w oparciu o sekwencję rzędów liczb i danych, często bez refleksji, co do lokalnych uwarunkowań oraz specyfiki geograficznej i społecznej. Z drugiej strony powstaje dość istotna wątpliwość, czy nie jest to jednak spłykanie tematu, pójście na łatwiznę, poszukiwanie efektownych tematów, gdzie zamiast rzetelności badacza pojawia się gonitwa za czymś, co może być interesujące i wytyczające trend. Takie zagrożenie może wynikać z bardzo pragmatycznego faktu poszukiwania tematów, które dadzą szansę na opublikowanie pracy w lepiej punktowanym czasopiśmie, czy też zwiększą możliwości zdobycia grantu na projekt badawczy, który w swoim założeniu ma być innowacyjny i twórczy. Czasami można odnieść wrażenie, że prace naukowe, zarówno w sensie formy, jak i treści, bardziej przypominają artykuły publicystyczne, znane z dzienników i periodyków. Wydaje się, że bardzo trafnie określa takie zagrożenie A. Lisowski (2003, s. 19), który zauważa, że różnorodność wydaje się czymś ciekawszym niż uniwersalizm, ale z kolei „zwiedzanie różnorodności” pozostanie taką samą skrajnością jak maksymalizacja ogólności. Zatem po raz kolejny kluczowym okazuje się być postulat doceniania obu sposobów podejść do badań naukowych. Jak bowiem zauważa A. Sayer (1991) studia ogólne i przypadki szczególne, studia nomotetyczne i idiograficzne winny prowadzić ze sobą znacznie ściślejszy dialog, niż czynią to obecnie nurty teoretyczne i stosowane (za: Sagan 1996). Natomiast E. Biderman (1999, s. 21) konkluduje: podejście humanistyczne zakłada istnienie takiej metodologii badań, w której współistnieją jako równoprawne metody jakościowe i ilościowe, zależnie od obiektu i celu badań.

3. SUBIEKTYWNA PRÓBA NAKREŚLENIA ŚCIEŻEK ROZWOJU GEOGRAFII

Geografia jako nauka jest od początków swego instytucjonalnego istnienia prawdziwą dyscypliną pogranicza (Lisowski 2003), a wiedza geograficzna ufundowana jest na podstawach merytorycznych i metodologicznych innych nauk, co powoduje, że nie jest samodzielna metodycznie i wykazuje dość istotny stopień uzależnienia od innych dyscyplin (Madurowicz 2007, s. 9). Choć brzmi to niezbyt optymistycznie, to jednak wydaje się, iż od samych geografów zależy, jakie będą sobie stawiać cele i zadania naukowe, jak dobierać podmioty badawcze, jakie wybierać metody badań i jak analizować i interpretować uzyskane wyniki, by ostatecznie zrealizować cele badawcze i naukowe, które będą służyć wyjaśnianiu złożonej rzeczywistości społecznej w wybranej skali przestrzennej. Wydaje się, iż rola, w jakiej widziano geografów w dobie obowiązywania paradygmatu neopozytywistycznego, polegająca na udokumentowaniu przestrzennej organizacji społeczeństwa i tworzeniu teorii dedukcyjnych (Węclawowicz 2003, s. 14), jest daleko niewystarczająca i znacząco spłyca możliwości, jakie daje tak kompleksowa i całościowa w podejściach dyscyplina naukowa.

We współczesnej polskiej geografii nadal zauważa się dychotomię w stosowanych metodach badawczych i, co szczególnie niepokojące, niejednokrotnie brak zrozumienia, a nieraz i akceptacji, dla przedstawicieli poszczególnych nurtów i ich osiągnięć naukowo-badawczych. A. Lisowski (1996) formułuje jednak budujący wniosek, że przełom wieków charakteryzuje się wyraźnym pluralizmem orientacji teoretyczno-metodologicznych badaczy, skłonnych też do kompromisów i dialogu. Wydaje się, że ta właśnie grupa badaczy może osiągnąć w geografii to, co organicznie jej najbliższe, czyli kompleksowy obraz rzeczywistości społecznej, rysowany w konkretnej przestrzeni fizycznej i zorganizowanej według konkretnych reguł gospodarczych i funkcjonalnych. Pozostaje natomiast trudną ta bardziej pesymistyczna kwestia braku zrozumienia pomiędzy badaczami, korzystającymi ze skrajnych metod badawczych, którzy często zamykają się w obrębie swoich tematów i narzędzi badawczych, czyniąc z tego faktu rodzaj swoistej ideologii i niejednokrotnie prezentując postawę wyższości wobec „innych” i „gorszych”. Równie niebezpieczne może się okazać demonstracyjne i radykalne odchodzenie ze świata ilościowego do świata jakościowego, objawiające się jedynie zmianą w zakresie zebranych i zaprezentowanych informacji badawczych. Przejaskrawionym tego przykładem może być zamiana rzędów liczb w tablicach i słupkach na diagramach na zlepek intencjonalnie wykonanych bądź zebranych zdjęć, których prezentacja nie niesie istotnych treści wyjaśniających, nie daje jakichkolwiek podstaw do interpretacji, obrazując jedynie w sposób dość banalny i niejednokrotnie zmanipulowany, zakładane a priori oczekiwania badawcze.

A. Lisowski (2003, s. 19), parafrazując spostrzeżenia E. S. Shepparda (1995) odnośnie kierunków współczesnej nauki w krajach anglosaskich, stwierdza, że również w Polsce obserwuje się wyraźne ograniczenie roli nauki empiryczno-analitycznej, zajmującej się strukturami przestrzennymi i znaczny wzrost znaczenia interdyscyplinarnej nauki społecznej, skupionej na zjawiskach i procesach społecznych wpływających na kształtowanie tych struktur. To zagadnienie wydaje się być bardzo interesujące w kontekście otwierania i oferowania w ostatnich latach nowych kierunków przez polskie ośrodki geograficzne. Doświadczenia niektórych z nich (m.in. Łódź, Gdańsk, Wrocław, Lublin) pokazują, że w imię podnoszenia atrakcyjności oferty rynkowej tych ośrodków, polegającej zazwyczaj na proponowaniu nowych kierunków z zakresu turystyki czy też gospodarki przestrzennej, traci na tym sama geografia, zarówno w sensie ilościowym (malejące wyrażnie nabory na studia), jak i jakościowym (wyrażnie lepsi studenci wybierają nowo powstające kierunki, jako bardziej „konkretne i życiowe”). Poza tym niewątpliwym problemem natury organizacyjnej, również w sensie naukowo-badawczym i dydaktycznym tworzy się istotny rozdźwięk. Tematyka badawcza gospodarki przestrzennej koncentruje się przede wszystkim na skali regionalnej, czerpiąc głównie z metod ilościowych i realizując typowe dla tego podejścia analizy danych oraz badając poziom społeczno-gospodarczych zróżnicowań przestrzennych. Należy przy tym zauważyć dość znaczną aktywność geografów na polu eksperckim, którzy wykorzystują w głównej mierze instrumentarium metod ilościowych, w realizacji badań i raportów na rzecz formułowanych przez samorządy lokalne i regionalne dokumentów planistycznych, strategicznych oraz celowych przedsięwzięć. Tymczasem prace geografów, które można kwalifikować jako czerpiące z podejścia humanistycznego, bądź wiążące oba nurty w badaniach, w coraz większym stopniu dotyczą skali lokalnej (miasto, wieś) albo wręcz skali wewnątrzmięskiej, schodząc do poziomu mikroskali (domu, ulicy), co znacząco je przybliża do podejść typowych dla nauk społecznych. Badacze wywodzący się z nurtu scjentyistycznego wyrażają zazwyczaj zadowolenie z faktu rozwoju kierunku gospodarka przestrzenna, która według nich stanowi schedę po geografii i staje się jej „naturalną” kontynuacją. Wydaje się jednak, że część geografii, którą wyklada się w ramach gospodarki przestrzennej, jest zbyt skromna merytorycznie, nie oddaje w żadnej mierze bogactwa i różnorodności tematycznej geografii i siłą rzeczy przejmując głównie tę fizyczną i ekonomiczną, czyli „mierzalną” jej część, traktując kwestie istotne w punkcie widzenia geografii społecznej dość ogólnie i niewystarczająco (zagadnienia społeczne i kulturowe są tymczasem wykładane głównie przez przedstawicieli innych dyscyplin z grupy nauk społecznych). Dlatego też, w świetle powyższego, nie należy upatrywać rozwoju geografii jako

subdyscypliny gospodarki przestrzennej, ale podtrzymać jej dotychczasowy wymiar i traktować jako w pełni samodzielną, holistyczną dziedzinę wiedzy, wiążącą przeróżne uwarunkowania przyrodnicze, gospodarcze i społeczne dla tworzenia najbliższych rzeczywistości rzetelnych syntez badanych miejsc, krajobrazów i przestrzeni.

W kontekście możliwych kierunków rozwoju geografii, należy jeszcze odnieść się do symbolicznego już, z pewnych względów, odejścia od spojrzenia globalnego na rzecz lokalnego. Koniec wieku XX był wyraźnie naznaczony w gospodarce i nauce analizą procesów globalizacji i skutków, głównie ekonomicznych, jakie wywołują. Narastające problemy społeczne oraz kryzys gospodarczy, który dotkliwie doświadczył wiele krajów i ich mieszkańców, nadszarpnęły znacznie mit „zbawczej mocy” procesów globalnych i spowodowały swoisty odwrót od tego, co globalne, na rzecz tego, co lokalne, wywołując tym samym refleksję na temat znaczenia oraz siły lokalnych i zakorzenionych grup społecznych. J. H. Kunstler¹⁰ mówi stanowczo, że życie w połowie XXI wieku będzie życiem lokalnym, z dobrym i znaczącym sąsiedztwem, społeczną użytecznością wobec współobywateli, gdzie nie konsumenci (nie mający zobowiązań, odpowiedzialności i obowiązków wobec innych), ale obywatele stanowią o wartości zamieszkiwanych i użytkowanych przestrzeni i miejsc. Wydaje się, że badania geograficzne winny zwrócić się w zdecydowanie większym stopniu ku lokalnym zagadnieniom i problemom badawczym, tym bardziej, że geografowie posiadają swoisty handicap w formie kompleksowej wiedzy o obszarach, z ich przyrodniczymi i społeczno-gospodarczymi uwarunkowaniami rozwoju. Dokładając do tego istotnego bagażu wiedzy, narzędzia i metody stosowane w naukach społecznych, dzięki którym można poznać specyfikę lokalnych społeczności oraz kulturowe i historyczne dziedzictwo ich habitatu, geografowie mogą być tymi badaczami, którzy w sposób jak najbardziej uprawniony będą realizować holistyczne w podejściu opracowania, opisujące rzeczywistość społeczną badanych obszarów i mechanizmy ich społecznego funkcjonowania. Znaczenie lokalności w badaniach geograficznych podkreśla również K. Rembowska (2003:39) twierdząc, że potrzebny jest taki model rzeczywistości, który odzwierciedlałby napięcia pomiędzy globalnością i homogenicznością a lokalnością i tradycją. W ten sposób zwraca uwagę na rolę i społeczne znaczenie tego, co niesie lokalność – dużo mniej anonimowa, dużo bardziej autentyczna i określona społecznie, identyfikująca się z miejscem i innymi jego użytkownikami, naznaczona znaczeniami, które budują jej symbolikę.

¹⁰ Na podstawie wykładu J. H. Kunstlera z 2004 roku (dostępnego na stronie www.ted.com)

4. NA ZAKOŃCZENIE...

Powyższy krótki i wybiórczy, a nade wszystko subiektywny przegląd losów geografii w ostatnim trzydziestoleciu oraz próba nakreślenia jej kondycji i kierunków rozwoju w najbliższych latach, pokazują, że polscy geografowie w swoich naukowych dociekaniach czerpią zarówno z dorobku nauk eksperymentalnych i ścisłych, jak i humanistycznych. Wydaje się, że uporczywe trzymanie się tylko jednej opcji, przy jednoczesnym deprecjonowaniu innych ujęć badawczych, nie służy rzetelności i kompleksowości badania naukowego. Często bowiem w podejściu społecznym pozostaje wrażenie oderwania od „twardej rzeczywistości” i braku tła dla konkretnych spostrzeżeń badawczych, z kolei w opracowaniach ilościowych nie sposób oprzeć się wrażeniu, że warstwa interpretacyjna analizowanych danych i informacji jest zbyt uboga i nie wykorzystuje w żadnej mierze niemierzalnych, ale jakże ważących kwestii społeczno-kulturowych, których wpływ na kondycję społeczno-gospodarczą danego obszaru może mieć niebagatelny wpływ.

Może zatem, w dobie wyraźnego pluralizmu metodologicznego, warto poszukać dla geografii tzw. „trzeciej drogi”, gdzie możliwe będzie umiejętne powiązanie tych, wydawać by się mogło, skrajnych podejść naukowych, by – paradoksalnie – móc otrzymać wierny i możliwie najbardziej „obiektywny” obraz społecznej rzeczywistości, mimo iż tworzony z małych „subiektywnych” elementów, powiązanych „subiektywnie” dobranymi metodami oraz „subiektywnie” nakreślonym zakresem czasowym i przestrzennym?

LITERATURA

- Bański A., 2010, *Stan krytyczny polskiej geografii – krytyka stanu*, „Przegląd Geograficzny”, 82, 3, s. 319–333
- Biderman E., 1999, *Geografia społeczna i polityczna*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań
- Chojnicki Z., 1984, *Dylematy metodologiczne geografii*, 56, 3–4, s. 3–18.
- Chojnicki Z., 1985, *Orientacje filozoficzno-metodologiczne geografii – ich koncepcje i modele*, „Przegląd Geograficzny”, 57, 3, s. 255–281.
- Chojnicki Z., 1999, *Podstawy metodologiczne i teoretyczne geografii*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Chojnicki Z., 2001, *Dualizm metodologiczny w geografii społeczno-ekonomicznej*, [w:] H. Rogacki (red.), *Koncepcje teoretyczne i metody badań geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 17–25.

- Chojnicki Z., Starkel L., Wróbel A., 1986, *Główne kierunki rozwoju polskiej geografii*, „Przegląd Geograficzny”, 58, 3, s. 323–337
- Dardel E., 1952, *L'Homme et la Terre: Nature de Realite Geographique*, Presses Universitaires de France, Paris
- Dramowicz 1984, *Geografia z ludzką twarzą – rozważania o geografii humanistycznej*, PZGL, 3-4, s. 123–146.
- Flowerdew R., Martin D. (red.), 2005, *Methods in Human Geography. A Guide for Students Doing a Research Project*, Prentice Hall – Pearson, Harlow.
- Husserl E., 1987, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna – wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej*, Papieska Akademia Teologiczna, Kraków.
- Jerczyński M., Grzeszczak J., Muzioł A., Nowosielska E., Rozłucki W., Węclawowicz G., 1991, *Główne orientacje badawcze w geografii społecznej i gospodarczej*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii*, Seria Geografia 48, UAM, Poznań, s. 7–26.
- Kortus B., Jackowski A., Krzemień K. (red.), 2000, *Nauki geograficzne w poszukiwaniu prawdy o Ziemi i człowieku*, 5, Instytut Geografii UJ, Kraków.
- Ley D., 1983, *A Social Geography of City*, Harper and Row, New York.
- Libura H., 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa
- Lisowski A., 1989, *Geografia społeczna jako dyscyplina nauk geograficznych*, „Przegląd Geograficzny”, 61, 4, s. 565–585.
- Lisowski A., 1990, *Wstęp do geografii społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lisowski A., 1996, *Geografia społeczna – nowa koncepcja dyscypliny*, „Czasopismo Geograficzne”, 2, s. 189–200.
- Lisowski A. (red.), 1999, *Geografia na przełomie wieków – jedność w różnorodności*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa, s. 82–89.
- Lisowski A., 2003, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
- Madurowicz M., 2007, *Szkiełko i wiara w geografii człowieka*, [w:] W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), *Geografia a przemiany współczesnego świata*, Wyd. Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 231–242.
- Relph E.C., 1981, *Rational Landscape and Humanistic Geography*, Croom Helm, London.
- Rembowska K., 1998, *O potrzebie teorii w geografii człowieka*, [w:] J. Kaczmarek (red.), *X Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, Katedra Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Rembowska K., 2003, *Region i lokalność w świetle nowych geograficznych perspektyw badawczych*, [w:] I. Sagan, M. Czepczyński (red.), *Wymiar i współczesne interpretacje regionu*, Katedra Geografii Ekonomicznej Uniwersytet Gdański, WN Bogucki, Gdańsk-Poznań, s. 33–42.

- Rykiel Z., 1988, *The functioning and the development of Polish human geography*, "Progress in Human Geography", 12, s. 391–408.
- Rykiel Z., 1991, *Studia z geografii społecznej Polski*, „Dokumentacja Geograficzna”, 3–4, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Sagan I., 1996, *Analiza przemian społecznych regionu i miejsca wywołanych lokalizacją inwestycji przemysłowej*, [w:] R. Domański (red.), *Nowa generacja badań gospodarki przestrzennej*, „Biuletyn KPZK PAN”, 174, s. 159–176.
- Sagan I., 2000, *Metodologiczne dylematy współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej*, „Studia Regionalne i Lokalne”, 2(2)/2000.
- Sagan I., 2003, *Geografia regionalna a przemiany metodologii badań społeczno-ekonomicznych*, [w:] I. Sagan, M. Czepczyński (red.), *Wymiar i współczesne interpretacje regionu*, Katedra Geografii Ekonomicznej Uniwersytet Gdański, WN Bogucki, Gdańsk-Poznań, s. 43–54.
- Sagan 2004., *Współczesne studia regionalne – teoria i metodologia, a także praktyka*, „Studia Regionalne i Lokalne”, 2(16).
- Sayer A., 1991, *Behind the locality debate: deconstructing geography's dualisms*, "Environment and Planning", A, 23, s. 283–308.
- Sayer A., 1992, *Method in social science: a realist approach*, Routledge, London.
- Sheppard E.S., 1995, Dissenting from spatial analysis, *Urban Geography*, 16, s. 283–303.
- Węclawowicz G., 2003, *Geografia społeczna miast*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wiegandt C., 1989, *Altlasten und Stadtentwicklung: Herausforderung für eine kommunale Umwelt-und Planungspolitik*, Birkhauser, Basel.

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „**PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII**” pt. „Dorobek polskiej geografii po konferencji w Rydzynie. Ocena krytyczna”. [...] Właśnie minęło 30 lat od przełomowej dla polskiej geografii konferencji w Rydzynie (1983 r.). Miała ona duże znaczenie dla przemian teorii i praktyki geografii. W Rydzynie zwrócono uwagę na odmienne od dotychczasowych możliwości interpretacyjne rzeczywistości badawczej geografii rozwijane zwłaszcza w krajach anglosaskich. W kontekście tym przedstawiono nowe pola badawcze naszej dyscypliny zwłaszcza nieistniejącą wcześniej geografii społeczną jej podejścia radykalne i behawioralne oraz zaprezentowano perspektywę humanistyczną w badaniach geograficznych. Mimo trudności instytucjonalnych w przebijaniu się efektów tej innowacyjnej konferencji do teorii i empirii polskiej geografii, czas pokazał, że jej dorobek nie został zaprzepaszczone. Niniejszy tom składa się z 13 prac, w których autorzy podjęli teoretyczną refleksję nad rolą konferencji w Rydzynie dla polskiej geografii oraz krytyczny namysł nad dorobkiem geografii po konferencji.

Ze Wstępu

Dotychczas w serii **PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII** ukazały się:

T. 1

Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź 2005

T. 2

Człowiek w badaniach geograficznych

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006

T. 3

Geografia a przemiany współczesnego świata

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2007

T. 4

Terytorium, region, miejsce – czas i przestrzeń w geografii

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2008

T. 5

Ujęcia i problemy badawcze we współczesnej geografii

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2009

T. 6

Geografia Regionalna – scalenie i synteza wiedzy geograficznej

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź, 2011

T. 7

Związki geografii z innymi naukami

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2012

DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII

PO KONFERENCJI

W RYDZYNIE



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-7969-338-2

